

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/158554,Pawel-Sztama-Stanislaw-Zarakowski-nietypowa-przeslosc-czerwonego-prokuratora.html>
28.02.2026, 06:23

Paweł Sztama: Stanisław Zarakowski – nietypowa przeszłość czerwonego prokuratora

Był Naczelnym Prokuratorem Wojskowym w latach 1950-56. Komuniści korzystali z jego wiedzy i umiejętności obsadzając go w roli oskarżyciela w najważniejszych procesach politycznych. Odpłacał im się bezwzględną lojalnością, żądając bardzo często kary śmierci dla „wrogów ustroju”.

28.01.2022

Robił to zapewne ze zwykłego koniunkturalizmu, gdyż przed II wojną światową nic nie wskazywało na to, że ten kresowy inteligent może po kilku latach stanąć po stronie bolszewików.

Młodość

Stanisław Zarakowski pochodził ze szlacheckiego rodu Zarako-Zarakowskich. Urodził się w roku 1909 w Swołej na Witebszczyźnie. W roku 1917 jego rodzina musiała opuścić swoją małą ojczyznę, w której po rewolucji lutowej znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie – zagrożeniem stali się zbuntowani, zamieszkujący tamte tereny, chłopci.

Po wyjeździe ze Swołej Zarakowscy bardzo okreśną drogą – bo przez nieodległą Drysę (ob. Wierchniedźwińsk), ale i przez daleki Poznań – dotarli do poleskiego Kobrynia. Tam osiedlili się na kilka długich lat. Zarako-Zarakowski senior znalazł pracę w tamtejszym Powiatowym Zarządzie Drogowym, a Stanisław rozpoczął edukację w gimnazjum, które ukończył w 1928 r. i uzyskał świadectwo dojrzałości.

Student i korporant

W tym samym roku Zarakowski został studentem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych niezwykle zacnej polskiej uczelni – Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Tam nie tylko pozyskiwał wiedzę z zakresu prawa. Przyszły Naczelnny Prokurator Wojskowy zaangażował się również dość mocno w działalność różnych studenckich organizacji. W pierwszych latach był aktywistą Bratniej Pomocy Studentów i Koła Prawników. Później natomiast został przyjęty w struktury korporacji akademickiej „Vilensia”.

W tej ostatniej nie wytrwał jednak zbyt długo i dość szybko zmienił korporacyjne barwy. Ostatecznie został aktywistą najważniejszej i najbardziej narodowej korporacji wileńskiej tj. „K!Polesii”. Działacze tej ostatniej zasiadali np. we władzach Bratniej Studenckiej Pomocy USB oraz szefowali Młodzieży Wszechpolskiej.

Zarakowski czuł się w szeregach „K!Polesii” jak „ryba w wodzie”. Przede wszystkim bardzo szybko piął się w korporacyjnej hierarchii. Był *comilitonem*, tj. członkiem z pełnymi prawami a także *oldermanem*, czyli opiekował się tzw. *fukсами* – kandydatami na członków korporacji. Wreszcie, choć wydaje się, że był to bardzo krótki okres, piastował zaszczytną funkcję prezesa „K!Polesii”. Wszystkie te informacje starał się zataić przed funkcjonariuszami Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, którzy pod koniec lat 40. XX w. badali jego życiorys.

Żołnierz i urzędnik państwowy

Swojej korporacyjnej kariery Zarakowski nie rozwinął jednak w pełni. Na przeszkodzie ku temu stawały różne, losowe wypadki. W 1930 r. zmarł jego ojciec będący *de facto* jedynym żywicielem rodziny, wobec czego Stanisław musiał wrócić do Kobrynia i zaopiekować się chorą matką.

W 1932 r. otrzymał natomiast powołanie do Wojska Polskiego. Skierowano go na Dywizyjny Kurs Podchorążych Piechoty 19 Dywizji Piechoty w Lidzie. Ukończył go rok później w stopniu sierżanta. Ponadto w kolejnych latach przechodził różnego rodzaju kursy i szkolenia, a w 1935 r. awansował do stopnia podporucznika. Jednocześnie uważany był za lojalnego i dobrego obywatela II Rzeczypospolitej.

Co więcej, w tym samym roku uzyskał stopień magistra prawa i rozpoczął pracę w wileńskim oddziale Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemniej dwa lata później przeniósł się do wileńskiej Okręgowej Izby Kontroli, gdzie zdobył opinię sprawnego urzędnika państwowego.

Kampania 1939 roku

Karierę urzędniczą Zarakowskiego przerwał wybuch II wojny światowej. Jako podporucznik Wojska Polskiego został powołany w szeregi 85 pułku piechoty, który był częścią 19 Dywizji Piechoty. Ta ostatnia weszła natomiast w skład Armii „Prusy”.

Z powodu wielu błędnych decyzji dowódczych Armia „Prusy” bardzo szybko przestała istnieć. Na przykład 85 pułk piechoty, który przerzucony został pod Piotrków Trybunalski, już w nocy z 5 na 6 września nie był w stanie wykonać powierzonych mu zadań. Tym samym oddział Zarakowskiego rozpoczął odwrót na wschód.

Żołnierzom tym udało się nawiązać kontakt z dowództwem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga, dzięki czemu bohater niniejszego szkicu wziął udział w bitwie pod Kockiem, która miała miejsce w dniach 2-6 października 1939 r.

W okupowanym Wilnie

Po kapitulacji polskich wojsk mieszkający w Wilnie żołnierze postanowili uniknąć niemieckiej niewoli i wrócić do swoich domów. Po różnego rodzaju perypetiach także i Zarakowski powrócił do miejsca zamieszkania, gdzie poszukiwał pracy.

Nie było to łatwe ze względu na niechęć do Polaków panującą tak wśród Litwinów, jak i wśród Niemców oraz Sowietów, którzy na zmianę okupowali to piękne miasto. Niemniej dzięki pomocy legendarnego wileńskiego kapłana ks. Kazimierza Kucharskiego ps. „Szczepan” został Zarakowski zatrudniony jako księgowy Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej, która otaczała opieką weteranów kampanii polskiej 1939 r. i ich rodziny.

Rok później pracował krótko w Sekcji Uchodźców Polskich przy Litewskim Czerwonym Krzyżu, a następnie jako administrator litewskich hoteli.

Stanowisko to utracił, gdy w 1941 r. Wilno zajęły siły niemieckie. Próbując uniknąć wywózki na roboty do III Rzeszy, zaczął wówczas Zarakowski, pracować w grupie budowlano-remontowej,

którą kierował jego krewny. W ten sposób działał do 1944 r., gdy Wilno po raz kolejny znalazło się rękach sowieckich. Wtedy znalazł posadę buchaltera w odtwarzanym wileńskim Instytucie Geograficznym.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Stanisław Zarakowski (fot. IPN)